

Duda pozostawia wszystkich daleko w tyle

30 marca 2020

Zmiany w „Kodeksie wyborczym” spowodują, że wybory prezydenckie w Polsce nie będą ani powszechne, ani równe, ani wiarygodne – donosi RMF FM, powołując się na stanowisko Komitetu Helsińskiego. Komitet Helsiński wydał w niedzielę stanowisko, w którym odniósł się do zmian w Kodeksie wyborczym wprowadzonych przez Prawo i Sprawiedliwość.

Przypomnijmy, w nocy z piątku na sobotę Sejm uchwalił trzy ustawy dotyczące tzw. tarczy antykryzysowej, czyli rządowy pakiet działań społeczno-gospodarczych do walki z negatywnymi skutkami epidemii koronawirusa. Zaproponowane przez PiS zmiany Kodeksu wyborczego, umożliwiają głosowanie korespondencyjne osobom w czasie kwarantanny oraz ponad 60-letnim.

Poprawka ta wywołała protest ugrupowań opozycyjnych, którzy w ostrych słowach krytykowali pomysł i sposób głosowania. Chcą doprowadzić do wycofania tego rozwiązania w Senacie. Wielu polityków podkreśliło, że nie mieli pojęcia o proponowanych poprawkach oraz określili je mianem łamiących regulamin Sejmu.

„Komitet Helsiński w Polsce protestuje przeciwko naruszającej nie tylko zasady poprawnej legislacji, ale wręcz zasady przyzwoitości zmianie zasad wyborczych – podstępem z użyciem kamuflażu tarczy antykryzysowej. Zmiany te spowodują, że wybory prezydenckie w Polsce nie będą ani powszechne, ani równe, ani wiarygodne. Sprowadzą natomiast niczym nieuzasadnione, poza partykularnym interesem politycznym, zagrożenie zdrowia, a nawet życia wyborców” – cytuje RMF FM komunikat Komitetu Helsińskiego.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar na antenie Radia Zet powiedział, że w Polsce w obecnej sytuacji już dawno powinien być wprowadzony stan nadzwyczajny w postaci stanu klęski

żywiłowej. Zapytany o odpowiedzialność jaką mogą ponieść te osoby, które zdecydują o przeprowadzeniu wyborów prezydenckich 10 maja, odpowiedział, że z punktu widzenia prawa, grozi im Trybunał Stanu i odpowiedzialność konstytucyjna. „W tych warunkach już dawno powinien być wprowadzony stan nadzwyczajny w postaci stanu klęski żywiołowej. Ustawa o stanie klęski żywiołowej mówi o tym, że przyczyną wprowadzenia takiego stanu jest masowe występowanie choroby zakaźnej”.

Bodnar podkreślił, że koronawirus jako choroba zakaźna występuje w Polsce na masową skalę i wpływa na zmianę codziennego sposobu funkcjonowania. Dodał, że w tym kontekście można mówić także o odpowiedzialności przed sądem, odpowiedzialności odszkodowawczej. „Jeżeli np. wzięliśmy udział w pracach komisji wyborczej i później efektem tego stało się to, że jesteśmy zakażeni wirusem, koronawirusem, to wtedy też taka odpowiedzialność wchodzi w grę. Zresztą tak się stało we Francji, że tego typu pozwy przeciwko państwu są kierowane” – powiedział RPO.

Na pytanie, czy obostrzenia związane m.in. z zamknięciem szkół, zakazem gromadzenia się, wypełniają znamiona stanu nadzwyczajnego, rzecznik odpowiedział, że wszystkie rządowe zarządzenia wprowadzone w związku z epidemią koronawirusa w Polsce stanowią ograniczenia praw i wolności obywatelskich, których można się spodziewać, w przypadku wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. „Problem polega na tym, że te ograniczenia mamy wprowadzane poprzez dwie ustawy – jedną ustawę ogólną o zagrożeniu epidemicznym z 2008 roku, druga ustawa to jest ustawa, ta specustawa, z 2 marca tego roku i wreszcie kolejne rozporządzenia ministra zdrowia. I to wszystko też powoduje wątpliwość, na ile to jest po prostu zgodne z prawem”.

Jak wyjaśniał Bodnar, z uwagi na powyższe skierował do premiera Mateusza Morawieckiego pismo, w którym zwrócił uwagę, że niektóre rozwiązania idą za daleko, że nie ma ku temu upoważnienia ustawowego i dlatego ten stan nadzwyczajny jest niezbędny. Odnosząc się do faktu, że wybory prezydenckie,

zaplanowane na 10 maja, wciąż nie zostały przełożone, rzecznik podkreślił, że „wybory to nie jest tylko to, co stanie się 10 maja, to nie jest tylko ten moment, tylko całe przygotowanie do procesu wyborczego”. Wskazywał tu m.in. na prowadzenie kampanii prezydenckiej, brak możliwości zbierania podpisów przez kandydatów oraz na przygotowania do przeprowadzenia wyborów m.in. przez Państwową Komisję Wyborczą.

Bodnar przypomniał również o wystosowanych do Państwowej Komisji Wyborczej piśmie, w którym zwrócił uwagę na to, że „w tych warunkach po prostu nie można zorganizować wyborów, że zmuszamy ludzi do poświęcenia i do przedkładania uczestnictwa w wyborach nad własne zdrowie”.

Z najnowszego sondaży przeprowadzonego przez pracownię Estymator na zlecenie dorzeczy.pl wynika, że urzędujący prezydent Andrzej Duda ma ogromną szansę na reelekcję i to ze znaczną przewagą. Jak wynika z badania, kandydatura Andrzeja Dudy na prezydenta w dalszym ciągu pozostaje niezagrożona. Najnowszy sondaż nie pozostawia wątpliwości Andrzej Duda pozostaje niekwestionowanym liderem na podium w wyścigu o fotel prezydencki i wygrywa ze wszystkimi rywalami.

49,8 proc. badanych deklaruje głosowanie w wyborach prezydenckich na Andrzeja Dudę. Drugie miejsce należy do kandydatki Koalicji Obywatelskiej Małgorzaty Kidawy-Błońskiej (17,1 proc.). Podium zamyka Władysław Kosiniak-Kamysz. Kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego może liczyć na poparcie 15,4 proc. respondentów. Kolejne miejsca należą do kandydata Lewicy Roberta Biedronia (10,8 proc.), Krzysztofa Bosaka z Konfederacji (3,1 proc.) oraz Szymona Hołowni (2,9 proc.). 0,9 proc. ankietowanych odpowiedziało, że chce oddać głos na „innego kandydata”.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 25-26 marca na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 1032 dorosłych osób metodą wspomaganych komputerowo wywiadów telefonicznych CATI. Kidawa-Błońska zawiesza kampanię

Jak podaje TVP Info, kandydatka KO na prezydenta Małgorzata Kidawa-Błońska podczas konferencji poinformowała, że zawiesza swoją kampanię wyborczą. „Zawieszam całkowicie swoją kampanię. Będę zajmowała się tylko tym, co dotąd, czyli będę realizowała zadania, którą stoją przed posłem Rzeczypospolitej” – powiedziała. Wicemarszałek Sejmu, zwracając się do swoich kontrkandydatów, podkreśliła, że teraz jest czas, aby powiedzieć jasno i wyraźnie, że 10 maja wybory prezydenckie nie mogą się odbyć. Wcześniej Kidawa-Błońska w otwartym liście zamieszczonym na stronie w Facebooku napisała: „Wybory prezydenckie 10 maja 2020 roku nie powinny się odbyć, ale jeśli się odbędą, apeluję do wszystkich, wyborców, aby w nich nie uczestniczyli”.

„Jako naród, jako wspólnota stanęliśmy przed niebezpieczeństwem, które nie ma precedensu w naszej najnowszej historii. Zagrożone jest życie, zdrowie oraz byt Polek i Polaków. Nie ma dziś w Polsce innego zadania niż walka z epidemią i jej skutkami” – podkreśliła kandydatka KO. W ocenie wicemarszałek Sejmu organizowanie wyborów prezydenckich w obecnej sytuacji, gdy szaleje koronawirus „byłoby działaniem wręcz zbrodniczym”. Jej zdaniem „wybory powinny się odbyć wtedy, kiedy będzie to możliwe i bezpieczne dla ludzi”. „Nie wolno narażać życia ludzkiego – z tą zasadą powinien zgodzić się każdy” – dodała. „Jednocześnie wzywam pozostałych kandydatów, aby zrobili to co ja. Czas na jasną deklarację. Dziś wszyscy zdajemy test na odpowiedzialność i przyzwoitość. Jeśli zachowamy jedność, pokonamy wszelkie przeciwności” – napisała w Facebooku Kidawa Błońska.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [SN]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net